

Marian Żurowski

Nowe prawo małżeńskie Kościoła katolickiego : (refleksje wstępne)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 27/1-2, 245-253

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przedmiotem zainteresowań prawniczych. Także duch prawa kościelnego⁷ — przy czym jest rzeczą charakterystyczną, że pierwszą pracę o duchu poprzedniego Kodeksu napisał prawnik-protestant⁸. Dziś jednak również kanoniści są przygotowani i skłonni odkrywać ducha prawa. Nie muszą zresztą tego ducha dopiero definiować, lecz oddać się jemu w służbę, być do dyspozycji narzędnej. Bo duch prawa kościelnego to nie idea, abstrakcja, wydedukowana zasada, ale Duch Chrystusa i Jego Ojca, który ożywia, jednoczy i napędza Kościół, który objawia się i uobecnia jako prawda i miłość — Duch, który tworzy braterską wspólnotę będącą jako wspólnotowy organizm narzędziem jego zbawczego działania.

Pozwolę sobie zakończyć cytatem ze wzmiankowanego przemówienia Pawła VI: „Jeśli prawo kościelne ma swój fundament w Chrystusie, jeśli ma znaczenie znaku wewnętrznego działania Ducha, winno wyrażać i popierać życie Ducha, sprowadzać owoce Ducha, być narzędziem łaski i więzią miłości. Waszą pracą — zwraca się Paweł VI do kanonistów — stymulują przede wszystkim wymogi Ducha, który działa w Kościele”⁹.

KS. MARIAN ZUROWSKI

NOWE PRAWO MAŁŻEŃSKIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO (REFLEKSJE WSTĘPNE)

Znamienną jest rzeczą, że nowy *Kodeks Prawa Kanonicznego* zgodnie z wytycznymi Soboru Watykańskiego II zastosował różny od dotychczasowego układ materii, w którym prawo małżeńskie znalazło się w księdze IV, omawiającej kościelną funkcję uświęcania. W części pierwszej *O Sakramentach* tytuł VII obejmuje więc kanony od 1055 do 1165. Zgodnie z myślą soborową Kodeks stara się przedstawić w normach prawnych małżeństwo jako wspólnotę życia ukierunkowaną na dobro i doskonałość samych małżonków, których owocem miłości wzajemnej jest prokreacja. Ażeby mieć w miarę możliwości całościowe spojrzenie na to tak ważne w życiu Kościoła zagadnienie pragnę zwrócić uwagę szczególnie na zasadnicze elementy nowe, które modyfikują dotychczasowy stan prawny. Twórcy *Kodeksu* starali się w nowym prawie podkreślić ideę soborowej decentralizacji, stąd większy nacisk został położony na uprawnienia biskupów i Konferencji Episkopatu oraz na ducha ekumenizmu i troskę duszpasterską.

W *Kodeksie Prawa Kanonicznego* z 1917 roku nie posiadaliśmy definicji małżeństwa. Nowe natomiast prawo stara się w związanych sło-

⁷ Por. R. Schwarz, *Vom Geist des Kirchenrechts*, Österr. Archiv f. Kirchenrecht 31 (1980) 223—240.

⁸ U. Stutz, *Der Geist des Codex Iuris Canonici*, Stuttgart 1918.

⁹ PPK VII, 3, 140.

wach naświetlić, czym małżeństwo jest w swej istocie. Kan. 1055 nawiązuje zarówno do myśli soborowej, jak i do sformułowań rzymskich i tworzy z tego jedną całość związaną ściśle z Chrystusowym aktem podniesienia tego związku do godności sakramentalnej, Warto zatem przytoczyć w pełnym brzmieniu kan. 1055 § 1:

„Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonej podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”.

Jak widać z powyższego tekstu nowe prawo nawiązuje do pojęcia przymierza przypomnianego przez Sobór, przez które mężczyzna i kobieta stwarzają między sobą intymną wspólnotę całego życia. W cytowanym kanonie zawarty jest główny cel małżeństwa, mianowicie: dobro samych małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa. Nie wprowadza się tutaj żadnych hierarchii między poszczególnymi celami tak, jak to było w poprzednim kodeksie.

Kanon 1057 § 1 przypomina podstawową zasadę, że małżeństwo powstaje przez zgodę wyrażoną przez prawnie zdolne do tego osoby. Zgoda ta przez żadną władzę ludzką nie może być uzupełniona. Kolejny § 2 ujmuje w nowy sposób przedmiot zgody małżeńskiej. Jest to mianowicie zgoda, w której mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu ustanowienia małżeństwa. Podkreśla się więc element twórczy zgody małżeńskiej. Różnica z poprzednim prawem polega na tym, że położono nacisk na całkowite, wzajemne oddanie jako istotę związku międzyosobowego będącego małżeństwem. Nie mówi się natomiast wprost — jak poprzednio — o przekazaniu sobie wzajemnie uprawnienia do ciała.

Kolejny kanon 1058 jest sformułowaniem nowym. W oparciu o podstawową zasadę prawa naturalnego stwierdza on, że wszyscy mogą zawrzeć małżeństwo, chyba, że są do niego prawnie niezdolni. Może to wynikać z przyczyn wrodzonych, z wad nabytych, z pozytywnego przepisu prawa, lub własnej dobrowolnej decyzji. Ta dobrowolność i personalność decyzji odnośnie zawarcia małżeństwa płynie z prawa naturalnego i nikt inny poza zainteresowanymi stronami tego uczynić nie może.

Kolejny kanon 1059 jest logiczną konsekwencją kanonu 1055. Mówi on, że małżeństwo katolików także i mieszane — to znaczy, w którym przynajmniej jedna ze stron jest ochrzczonej — rządzi się nie tylko prawem Bożym zarówno naturalnym jak i pozytywnym, ale też kanonicznym z zachowaniem kompetencji władzy świeckiej odnośnie do cywilnych skutków małżeństwa.

Nie wprowadza nowe prawo ogólnokościelnej formy zawarcia narzeczeństwa, ale sprawę tę zostawia Konferencji Episkopatu, ażeby ona w prawie partykularnym uregulowała nie tylko istnienie tej instytucji prawnej, ale również określiła jej formę. Inicjatywa pastoralna i tro-

ska o właściwe duszpasterskie wykorzystanie tego okresu wstępnego jest tu niejako pozostawiona Konferencji.

Nowością kodeksu jest to, co w Polsce od dosyć dawna było już praktykowane, a mianowicie odpowiednie przygotowanie do małżeństwa zarówno katechetycznie, pastoralnie, jak i liturgicznie. W ten sposób niejako praktyka u nas już stosowana rozciągnięta została na cały Kościół. Z tej też racji nie ma potrzeby szerzej się nad tym zastanawiać.

Jeśli chodzi o przeszkody małżeńskie, dużą zmianą jest zniesienie wszystkich tych, które dotychczas były zaliczane do przeszkód wzbraniających oraz tzw. stopnia niższego np. pierwsze dwie formy przeszkody występku. Nie stanowi zatem już w nowym *Kodeksie* przeszkody wzbraniającej ślub zwykły, co oczywiście nie pociąga za sobą anulowania niegodziwości takiego aktu w sferze sumienia, jeśli w odpowiedni sposób nie załatwi się sprawy wobec władzy kościelnej. Zniesiona jest także przeszkoda wzbraniająca małżeństwa między katolikami a braćmi odłączonymi ochrzczoneymi. A zatem małżeństwo mieszane jako przeszkoda zrywająca zostaje ograniczona wyłącznie do małżeństw między katolikiem a nie ochrzczoneym. Jednakże nie wolno bez zezwolenia ordynariusza zawierać małżeństw z ochrzczoneymi niekatolikami. Uzyskać je można tylko po udzieleniu odpowiednich gwarancji „*cautiones*” zarówno ze strony katolika jak i ich znajomości z drugiej strony (Kan. 1124—1129).

Dotychczas istniała przeszkoda pokrewieństwa prawnego, wynikająca z adopcji, przy czym prawo kościelne zawierało dwie różne dyspozycje. Uznawano ją bowiem za przeszkodę wzbraniającą lub zrywającą w zależności od rozwiązań prawodawstwa państwowego w danym kraju. Nowe prawo ujednoliciło sprawę, niezależnie od prawodawstwa państwowego. Ustanawia przeszkodę z adopcji przeszkodą zrywającą i to zarówno w linii prostej jak i w drugim stopniu linii bocznej według nowego obliczania pokrewieństwa. A zatem w tym wypadku istnieje zaostrenie przepisu prawnego i rozszerzenie go przynajmniej u nas w Polsce, gdzie dotychczas była to przeszkoda zachodząca tylko między adoptującym i adoptowanym. Nie bramo bowiem pod uwagę braterstwa, czy relacji siostrzanej wynikającej z adopcji. Uwzględniając racje uzasadniające tę przeszkodę należy takie postawienie sprawy uznać za słuszne.

Przechodząc do omawiania dalszych zmian w zakresie materii przeszkód zrywających należy zasygnalizować sformułowanie kanonu 1084 § 1, jeśli chodzi o niezdolność do zawarcia małżeństwa. *Kodeks Prawa kanonicznego* z 1917 r. określał ją bardzo ogólnie i pozostawiał resztę nauce i jurysprudencji. Obecnie sformułowanie jest jaśniejsze. Do zaistnienia niezdolności prawnej wymaga się uprzedniej, trwałej niezdolności współżycia, występującej przynajmniej u jednej ze stron czy to w ujęciu absolutnym, czy relatywnym. A zatem nie wymaga się — jak to było dawniej dosyć powszechnie dyskutowane również w jurysprudencji — zdolności do zrodzenia, poprzestając jedynie na tym, co zależy od woli

ludzkiej odnośnie możliwości dokonania zewnętrznego aktu. Prawodawca natomiast nie chce wnikać w działalność organów wewnętrznych. Pojęcie zatem medyczne nie pokrywa się tutaj z niezdolnością w ujęciu prawnym: *Kodeks nowy* — podobnie jak z 1917 r. — opiera się na zasadzie podstawowej, że w wypadkach wątpliwych nie należy ani małżeństwa zabraniać, ani też orzekać jego nieważności. Pozostaje również w mocy stara zasada, że niepłodność, która jest czymś różnym od niezdolności, nie zabrania małżeństwa, chyba, że druga strona zostałaby podstępnie pod tym względem wprowadzona w błąd. (Por. kan. 1098 i 1091 § 3).

Zrozumiałą jest rzeczą, że zgodnie z wprowadzeniem przez Sobór Watykański II diakonatu stałego tam, gdzie Konferencja Episkopatu go przyjęła, diakoni, którzy przyjęli diakonat jako żyjący już w małżeństwie nie są zobowiązani do zachowania celibatu. U nas jednak w Polsce diakonat jako stała funkcja nie został wprowadzony, wobec tego przepis ten nie ma u nas zastosowania.

Kolejny kanon zajmuje się materią pokrewną, a mianowicie ślubem czystości publicznym i wieczystym w instytucie zakonnym, który stanowi przeszkodę zrywającą. Rozszerzono zatem jej zakres, gdyż dotąd tylko ślub uroczysty powodował taki skutek.

Należy się dziwić, że Komisja podjęła taką decyzję. Można było bowiem wprowadzić powyższą normę w stosunku do osób nowowstępujących. Człowiek bowiem sam musi decydować o stopniu i zakresie osobistej rezygnacji z uprawnień naturalnego. Chrystus mówi bowiem „jeśli chcesz”, a Kościół nigdy dotychczas nie zobowiązywał do zachowania ostrzejszej reguły, jeśli ona z czasem prawnie została złagodzona. Dotychczasowe natomiast śluby proste wieczyste nie stanowiły przeszkody zrywającej, lecz tylko wzbraniającej. Zatem obecnie stopień wyrzeczenia się dla tych osób jest większy, bowiem przy przeszkodach małżeńskich nie mówi się już o ślubach uroczystych, a kwestie szczegółowego ich określenia zostawia się Konstytucjom wewnętrznym danego instytutu.

Kolejnej większej zmiany dokonano w zakresie przeszkody pokrewieństwa, powracając do dawnego sposobu obliczania, utrzymanego przez cały czas w Kościele Wschodnim, a także praktykowanego w prawodawstwie cywilnym. Odstępuje się zatem od dotychczasowego, starogermańskiego systemu, praktykowanego w Kościele łacińskim. Zgodnie z kan. 108 stopień pokrewieństwa oblicza się według ilości rodzeń, czyli osób, nie biorąc pod uwagę wspólnego przodka. Bez zmian pozostaje zasada podstawowa, że małżeństwo jest nieważne zawarte w linii prostej, a w linii bocznej tylko do 4-ego stopnia, a według dotychczasowego liczenia do 2-go stopnia. A zatem nie będzie już przeszkody między krewnymi linii bocznych, w stopniu 5 i 6 według nowego liczenia, a według dotychczasowego, stosowanego w *Kodeksie* z 1917 r. w 3-cim lub w 3-cim dotykającym drugiego.

Bez zmiany natomiast pozostaje norma, która nie pozwala na za-

warcie małżeństwa w wypadku wątpliwości co do istnienia pokrewieństwa czy to w linii prostej, czy w drugim stopniu linii bocznej. Jest to zupełnie zrozumiałe, ponieważ chodzi o wykluczenie niebezpieczeństwa naruszenia prawa naturalnego.

Zniesiona zostaje przeszkoda pokrewieństwa duchowego istniejąca dotychczas między ochrzczonym a udzielającym chrztu oraz rodzicami chrześnymi. Przeszkoda powinowactwa ograniczona zostaje obecnie tylko do linii prostej. Nie stanowi więc przeszkody powinowactwo w linii bocznej. Również przeszkoda przyzwoitości publicznej wynikająca z małżeństwa nieważnego i publicznego konkubinatu, ograniczona zostaje tylko do 1-go stopnia linii prostej.

○ zgodzie małżeńskiej

Poważniejsze zmiany w sformułowaniach prawnych dotyczą zdolności wyrażenia właściwej zgody małżeńskiej. Tutaj prawodawca w jasniejszych niż dotychczas słowach określa, kiedy człowiek staje się niezdolnym do zawarcia małżeństwa szczególnie w wyniku ubytków, czy zaburzeń spowodowanych chorobami oraz schorzeniami psychicznymi. Twórcy *Kodeksu* omawiając zagadnienie zgody małżeńskiej starali się ująć w trzy wielkie działy zasadnicze przyczyny niezdolności wyrażenia tejże zgody. Braki te już w dotychczasowej jurysprudencji były uwzględniane, jednakże dla wyeliminowania wielu niepotrzebnych wątpliwości prawodawca pragnie w możliwie jasnych słowach określić ten fakt.

I tak kanon 1095 jako niezdolnych do zawarcia małżeństwa określa tych

1° którzy z powodu choroby umysłowej, czy też poważnych zaburzeń umysłu nie są zdolni wyrazić właściwej zgody małżeńskiej jako pozbawieni wystarczającego używania rozumu.

2° Ponadto ci wszyscy, którzy nie są dojrzałymi w stopniu wystarczającym, czyli nie mają „poważny brak rozeznania oceniającego” istotnych uprawnień i obowiązków małżeńskich, jakie sobie wzajemnie przekazują i przyjmują.

3° Podobnie niezdolnymi do zawarcia małżeństwa są ci, którzy z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich.

Nie jest to prawo pozytywne, ale wyraźne potwierdzenie wymogów prawa naturalnego. W pierwotnym tekście schematu była tutaj mowa o anomaliach psychoseksualnych, ale ostatecznie Komisja doszła do wniosku, że lepiej to sformułowanie rozszerzyć, ponieważ inne anomalie psychiczne mogą spowodować ten sam skutek.

W następnym kanonie 1096 lepiej określa się minimum wiedzy wymaganej do ważności zawarcia małżeństwa.

Przy omawianiu wad zgody małżeńskiej poruszono oprócz tradycyjnego określenia, że błąd co do osoby unieważnia zawarty związek,

również i fakt prowadzący do tego samego skutku w przypadku błędu co do właściwości osoby, o ile był on przyczyną zawarcia małżeństwa, pod warunkiem, że był on wprost i zasadniczo zamierzony. Jest to niejako podsumowanie dotychczasowych wyników jurysprudencji oraz doktryny.

Wielkim osiągnięciem doktryny jest wprowadzenie nowego kanonu 1098. Postulowała ona od dawna wprowadzenie wady zgody małżeńskiej na skutek podstępnego wprowadzenia w błąd. Faktycznie tutaj wprowadza się poprzez pozytywne prawo kościelne ochronę uprawnień strony niewinnej, jeśli chodzi o właściwe poznanie partnera przyszłego małżeństwa. O ile już dawno istniała taka ochrona, gdy chodzi o pełną dobrowolność podejmowanej decyzji w postaci unieważnienia małżeństw zawieranych pod przymusem o tyle tutaj wprowadza się konkretną ochronę strony intelektualno-poznawczej. Podstępne więc wprowadzenie drugiej strony w błąd odnośnie do rzeczy, która w sposób poważny może zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, czyni także małżeństwo nieważnym. Jest to jednak norma wprowadzona przez prawo pozytywne, więc nie działa wstecz.

Zwyciężyła również w dyskusji opinia, że nie można określić teksatycznie wypadków podstępnego wprowadzenia w błąd, albowiem w rozmaitych częściach świata dotyczyć mogą różnorodnych materii. Dlatego też resztę zostawia prawodawca określeniu jurysprudencji i doktrynie podobnie, jak to się stało, chociaż w przeciągu bardzo długiego czasu w odniesieniu do wpływu bojaźni i strachu.

Kolejny kanon dotyczy błędu co do cech istotnych, względnie sakramentalnej godności małżeństwa. Nie wpływa jednak taki błąd na ważność zawieranego związku, jak długo pozostaje błędem teoretycznym istniejącym tylko w sferze myślowej. Jeżeli jednak byłby to błąd praktyczny, który wpływa na decyzję — czyli jak mówi kanon 1099 determinuje wolę, wówczas decyduje on o ważności zawieranego związku. Można więc mieć odmienną opinię, ale chcieć zawrzeć małżeństwo tak, jak inni je zawierają. Odmienna więc opinia w tym wypadku nie determinuje przedmiotu zgody małżeńskiej, więc małżeństwo jest ważne.

Tak samo istotne elementy małżeństwa czyli sakramentalność jak i prawo do wspólnoty są na równi z cechami istotnymi w § 2 kanonu 1101 określone jako przedmiot symulacji małżeńskiej. W wypadku wykluczenia ich małżeństwo ważnym być nie może. (Por. kan. 1099).

Nowością jest wprowadzenie w kan. 1102 § 1 prawa unieważniającego w stosunku do zawierania wszelkich małżeństw zawieranych pod warunkiem odnoszącym się do przyszłości. Jest to jednak rozwiązanie moim zdaniem nieszczerliwe i będzie w przyszłości zmodyfikowane.

W odniesieniu do ochrony prawnej pełnej dobrowolności strony niewinnej, w swej istocie zachowana jest poprzednia norma z tym tylko, że zakres ochrony jest jeszcze rozszerzony. Nie wspomina się bowiem, że strach ten musi być niesprawiedliwy — „*iniustum*”. Zupełnie słusznie, bo w odniesieniu do małżeństwa każdy strach wywołany i każda

bojaźń determinująca do małżeństwa jest niesłuszna, niesprawiedliwa. Ponadto prawodawca dodaje określenie, że strach czy bojaźń nawet nierozważnie wywołana „*inconsulte incussum*” powoduje ten sam skutek, jeśli osoba zainteresowana widzi dla siebie jedyną możliwość uwolnienia się od niego przez zawarcie małżeństwa. Jest to więc dalsza ewolucja problemu.

Kanoniczna forma zawarcia małżeństwa

Podstawowe normy zawarcia małżeństwa wobec ordynariusza i proboszcza terytorialnego są zachowane, z tym jednak, że w odniesieniu do ordynariusza i proboszcza personalnego do ważności wymaga się w tym ostatnim wypadku, ażeby przynajmniej jedna ze stron należała do diecezji czy parafii personalnej ordynariusza lub proboszcza. Zacieśnienie kompetencji istnieje również w odniesieniu do obrządku, albowiem ważna jest asystencja proboszcza lub ordynariusza — w tym wypadku również terytorialnego — o ile przynajmniej jedno z narzeczonych jest obrządkiem łacińskim. Jest to zacieśnienie w stosunku do Kodeksu poprzedniego. Chociaż ograniczenia te wydają się uzasadnione, jednak w praktyce mogą powodować niepotrzebne komplikacje. Łatwo bowiem przez nieuwagę o zawarcie małżeństwa nieważnego. Co innego, gdyby ograniczenie to było wymagane jedynie do godziwości, nie zaś do ważności tak, jak jest obecnie.

Z drugiej jednak strony rozszerzono władzę delegowania zarówno przez ordynariusza jak i proboszcza, która może być dokonana w ramach ich terytorium zarówno generalnie jak i indywidualnie, tak kapłanom jak i diakonom. Ograniczenie natomiast wprowadza § 2 kanonu 1111. Wymaga on zdeterminowania osób, którym delegowanemu wolno asystować. Wymóg ten jest do ważności. Delegacja natomiast „specjalna” czyli indywidualna jak dotychczas wymaga ściśle określonego małżeństwa. Również i to określenie § 2-ego będzie budziło szereg wątpliwości, jakich w praktyce nie sposób uniknąć. Ratuje jednak sytuację wyraźne odwołanie się przez kan. 1108 do kan. 144, który wprost stosuje tutaj znaną instytucję uzupełnienia jurysdykcji w wypadku błędu powszechnego i to zarówno faktycznego jak i prawnego oraz w wątpliwości pozytywnej i prawdopodobnej.

Jeśli chodzi o delegację do asystowania przy małżeństwach, jest wprowadzona nowość, która będzie aktualna zasadniczo dla krajów misyjnych, gdzie z braku kapłanów może biskup delegować również ludzi świeckich. Byliby oni z ramienia Kościoła świadkami urzędowymi, jednak po uzyskaniu przychylniej opinii Konferencji Episkopatu oraz za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej. Nie znosi to ważnej nadal formy nadzwyczajnej.

Podtrzymana jest zasada, że małżeństwo zasadniczo należy zawierać w kościele parafialnym, jednakże zarówno ordynariusz jak i proboszcz

mogą dać zezwolenie, by się to dokonało w innym kościele czy kaplicy.

O małżeństwach mieszanych

Chociaż formalnie przeszkoda wzbraniająca małżeństwa między katolikiem a osobą ochrzczoneą poza Kościołem katolickim została zniesiona, jednak ze względu na niebezpieczeństwo jedności i wspólnoty wewnętrznej w takim małżeństwie, Kościół wymaga uzyskania od ordynariusza miejsca zezwolenia na zawarcie takiego związku. Warunki uzyskania tego zezwolenia są takie same, jak dotychczas tzn. wymagane do uzyskania dyspensy. W dotychczasowym prawie określało to *Motu Proprio Matrimonia mixta*. Od strony katolickiej wymaga się rękojmi zachowania własnej wiary i usunięcia niebezpieczeństw jej zagrożających oraz zrobienia wszystkiego, co możliwe, ażeby całe potomstwo było w Kościele katolickim ochrzczone i wychowane. O tym przyrzeczeniu powinna być druga strona powiadomiona, jak również o katolickiej nauce o jedności, nierozzerwalności i sakramentalności małżeństwa. Pominięto tutaj jednak — nie bardzo widać rację dla czego — warunki zezwolenia na małżeństwo katolika z osobą, która formalnym aktem odstąpiła od Kościoła katolickiego, chociaż jest ochrzczonea. Wspomina o tym tylko kan. 1071 § 1,4^o. § 2 tego kan. dotyczy ogólnie wymogów i gwarancji, a przecież niebezpieczeństwo jest większe.

Pozostaje również w mocy dotychczasowa norma, że w wypadkach uzasadnionych trudności ordynariusz miejsca może udzielić dyspensy od formy, z zachowaniem jednak wymogu publicznego zawarcia tegoż małżeństwa. Szczegóły mają określić Konferencje Episkopatu.

W rozdziale VIII *O skutkach małżeństwa* słusznie zupełnie kanon 1135 podkreśla równe uprawnienie i obowiązek obydwu współmałżonków do wypełnienia tego, czego wspólnota życia małżeńskiego wymaga. Odnosi się to w równej mierze nie tylko do obowiązków i uprawnień międzyosobowych samych małżonków, ale i do współdziałania w wychowaniu dzieci — kan. 1136.

Problem separacji małżonków

Jeśli chodzi o zagadnienie dyspensy papieskiej od małżeństwa zawartego, ale nie dopełnionego oraz przywileju Pawłowego, nie ma zasadniczych zmian w stosunku do poprzedniego prawodawstwa. W odniesieniu do tzw. „przywileju Piotrowego” w wypadku wielożeństwa przed chrztem nowy Kodeks umieszcza starą normę Kodeksu z 1917 r. z tym jednak, że daje się zezwolenie — bez każdorazowego aktu ze strony Ojca św. — wybrania jednej osoby spośród kilku jako prawowitego małżonka na przyszłość, jeśli istniałaby poważna trudność po-

zostania z pierwszym partnerem. Należy jednak zawrzeć to małżeństwo według formy kanonicznej po przyjęciu chrztu. Interesującym dla terenu misyjnego jest kan. 1149.

Nie ma zasadniczych zmian w normach dotyczących separacji zwykłej oraz dotyczących uzdrowienia małżeństwa czy to zwykłego, czy też nadzwyczajnego, czyli tzw. uzdrowienia w związku, poza końcową normą, że władza uzdrowienia w związku może być udzielona przez biskupa diecezjalnego w konkretnych wypadkach i w określony sposób.

Warszawa, 11 lutego 1983 r.

BP WALENTY WÓJCIK

**DZIESIĘĆ TOMÓW ZEITSCHRIFT DER SAVIGNY-STIFTUNG
FÜR RECHTSGESCHICHTE —
KANONISTISCHE ABTEILUNG LVII—LXVI
(1971—1980)**

W r. 1957 ogłosił Leszek Winowski na łamach Czasopisma prawno-historycznego recenzję 9 tomów *Zeitschrift der Savigny-stiftung für Rechtsgeschichte — kanonistische Abteilung 1947—1956*¹. Przedstawił historię powstania nowego działu — *Kanonistische Abteilung* i założenia w pracy tej placówki naukowej w oparciu o „wprowadzenie” ze strony redakcji do I tomu tego wydawnictwa w 1911 r.². Naświetlił też w sposób raczej ogólny przyczyny, które doprowadziły do powstania właśnie takiego czasopisma, poświęconego historii prawa kościelnego. Następnie omówił 4 wyodrębnione przez siebie grupy artykułów. Postawił pytanie, czy zamieszczone w tym czasopiśmie artykuły i przyczynki naukowe doprowadziły a przynajmniej ułatwiły stworzenie przyszłych syntez. W zakończeniu dał odpowiedź umiarkowanie pozytywną.

Obecnie, po 25 latach możemy wrócić do tematu, który poruszył L. Winowski. Gdy idzie o historię powstania działu nazwanego nie całkiem precyzyjnie *Kanonistische Abteilung*, dysponujemy dziś 36 listami dotyczącymi tego problemu. Ogłosił je K. S. Bader w 1964 r.³. Rzucają one światło na założenia, które przyjął właściwy twórca tej placówki naukowej Ulrich Stutz, i pozwalają lepiej zrozumieć wytyczne przy dobieganiu przez redakcję artykułów, przyczynków i recenzji na łamy omawianego rocznika. Dla zorientowania się, czy publikacje w *Kanonistische Abteilung* prowadzą do stworzenia syntez naukowych, przyjrzymy się dziesięciu ostatnim tomom tego wydawnictwa. Weźmie-

¹ *Czasopismo prawno-historyczne* 9(1957) z. 1 s. 385—395.

² *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kanonistische Abteilung* 1(1911) VII—IX (skrót ZRG-KA).

³ *Zur Gründung der kanonistischen Abteilung der Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte*, ZRG-KA L(1964) 512—551.